

STATUS, SKŁADNIA I ZNACZENIE POLSKICH KONSTRUKCJI TYPU *MAM TO NAPISANE*

Przedmiotem artykułu jest językowy status, własności składniowe i wartość semantyczna polskich wyrażen typu: *mam to napisane*, *syn ma spłacony kredyt*, *sprawozdanie finansowe mają przygotowane*. Konstrukcje tego rodzaju nie są w polszczyźnie regularnymi formami czasu przeszłego, lecz realizacjami szczególnej jednostki peryfrastycznej. Autorka stawia sobie za cel, po pierwsze, odróżnienie ich od innych wyrażen zbudowanych wokół słowa *mieć*; po drugie, omówienie ograniczeń składniowych nałożonych na formę imiesłowową oraz argument odsyłający do subiekta pewnego stanu rzeczy; po trzecie, rozważenie relacji między konstrukcjami różniącymi się jedynie aspektem, a więc na przykład: *mam to napisane* i *mam to pisane*; po czwarte, przedstawienie głównych komponentów semantycznych opisywanej kategorii wyrażen i zaprojektowanie reprezentacji ich znaczenia.

Słowa kluczowe: semantyka, składnia, język polski, gramatyzacja, jednostki peryfrastyczne.

The paper explores the problem of linguistic status, syntactic properties and semantic value of Polish expressions such as: *mam to napisane* 'I have it written', *syn ma spłacony kredyt* 'my son has his loan paid off', *sprawozdanie finansowe mają przygotowane* 'they have the financial report prepared'. Structures of this kind are not grammaticalized perfective forms, but rather realizations of a particular periphrastic entity. The author's purpose is, first, to distinguish them from other expressions built on the word *mieć*; second, to discuss syntactic restrictions concerning the participle form as well as the subject argument; third, to consider relationships between perfective and imperfective constructions, e.g. *mam to napisane* 'I have it written' and *mam to pisane* 'I have it being written'; and fourth, to describe the main semantic components of the analyzed category and to propose a representation of its meaning.

Key words: semantics, syntax, Polish, grammaticalization, periphrastic entities.

W artykule tym chcę się zastanawiać nad językowym statusem, składnią i wartością semantyczną wyrażen takich, jak: *mam to już napisane*, *masz tę sprawę załatwioną*, *syn ma spłacony kredyt*, *ostatni pokój mamy uporządkowany*, *sprawozdanie finansowe mają przygotowane*. Konstrukcje te na pierwszy rzut oka mogą się wydawać podobne do form czasów złożonych występujących w niektórych językach zachodnioeuropejskich, a także w językach bałkańskich. Zob. np. (Haspelmath 2001: 1495), (Heine; Kuteva 2006: 144–145). Przywołajmy dla przykładu francuskie *j'ai lu ce livre* 'przeczytałem/łam tę książkę; dosł. 'mam przeczytaną tę książkę', włoskie *ha superato l'esame di chimica* 'zdał/a egzamin z chemii', dosł. 'ma zdany egzamin z chemii' czy angielskie *she has written two poems* 'napisała dwa wiersze, dosł. 'ma napisane dwa wiersze'. W swoim opracowaniu będę się starała wykazać, że połączenia czasownika *mieć* i odpowiednich imiesłowów przymiotnikowych biernych nie są regularnymi formami reprezentującymi gramatyczne kategorie werbalne, ale realizacjami szczególnego rodzaju peryfrastycznej jednostki. Zadaje ona określony schemat postępowania składniowego i w tym właśnie, a nie innym kształcie powinna być rejestrowana w słownikach języka polskiego¹. Ma też szczególne, niesprowadzalne do

¹ Nieregularne semantycznie formy peryfrastyczne przeciwstawiał analitycznym konstrukcjom

semantyki odpowiednich czasów gramatycznych, znaczenie. Wbrew temu, co na ten temat sądzi D. Weiss (1977: 370) i co w ślad za tym autorem powtarza F. Fici Giusti (1994: 113)², jest to jednostka neutralna stylistycznie, pojawiająca się zarówno w kontekstach kolokwialnych, jak i w polszczyźnie pisanej.

Formom czasów złożonych w językach romańskich, również w kontraście z odpowiednimi konstrukcjami analitycznymi współczesnej polszczyzny, parę artykułów poświęciła J. Linde-Usiekniewicz (1987, 1988, 1991). Z mojego punktu widzenia interesujące są zwłaszcza te, w których autorka podejmuje próbę określenia ograniczeń nałożonych na formy złożone, reprezentujące paradygmaty koniugacyjne tak, by można je było w sposób niearbitralny odróżnić od wielosegmentowych wyrażzeń o odmiennym statusie (Linde-Usiekniewicz 1988, 1991). W drugim z przywołanych tekstów wyróżnionych zostało sześć warunków, z których przynajmniej jeden powinien być spełniony, żeby zgodnie z ujęciem autorki można było uznać daną konstrukcję za złożoną formę koniugacyjną. Nie wszystkie regulacje J. Linde-Usiekniewicz przekonują. Mam tu na myśli na przykład arbitralne, nie zdające sprawy z dyskusji, które są na ten temat w środowisku polonistów prowadzone, uznanie połączeń typu *niech zrobię, niech robi* za regularne formy trybu rozkazującego (Linde-Usiekniewicz 1988: 75) i, co za tym idzie, takie ustawienie cech definicyjnych gramatycznej formy złożonej, by spełniały się one w tego rodzaju kolokacjach (Linde-Usiekniewicz 1991: 225), czy też potraktowanie francuskich konstrukcji z apostrofem jako wyrażzeń syntetycznych: w ciągu *qu'il vienne* miałyby zdaniem autorki występować dwa wyrazy: *qu'il* oraz *viene*. Jest to nieintuicyjne i sprzeczne z zasadą proporcjonalności rządząca językiem naturalnym. Na ten temat zob. (Saussure 2004: 28–33, 39, 43–45), (Bogusławski 1993), (Danielewiczowa 2016: 166–170). Niezależnie od zgłoszonych wątpliwości, wyrażenia, którym poświęcona jest moja obecna wypowiedź, nie spotykają żadnego z warunków nałożonych przez J. Linde-Usiekniewicz na analityczne człony polskiej koniugacji.

Konstrukcje podobne do wskazanych w tytule cieszyły się w ostatnich latach dużą uwagą slawistów. Badano je w aspekcie typologiczno-porównawczym, np. (Nomachi 2015), ze szczególnym uwzględnieniem poszczególnych języków słowiańskich: macedońskiego (Friedman 1976), (Topolińska 2000: 62–74), czeskiego (Giger 2003), bułgarskiego (Ницолова 2016), serbskiego (Nomachi 2012), (Поповић 2014), (Номачи 2016), polskiego i kaszubskiego (Nomachi 2006), (Номачи 2007), polskiego (Łaziński 2001), (Mendoza 2013), (Bunčić 2015). Rozważano przy tym przede wszystkim kwestię stopnia ich zgramatykalizowania, a także miejsce wśród wyrażzeń o charakterze rezultatywnym (Panevová 2011), (Поповић 2014), (Wiemer 2017).

gramatycznym L. Zawadowski (1959). Swoją monografię poświęciła tej kwestii również H. Д. Арутюнова (1965).

² Weiss twierdzi, że są to konstrukcje noszące na sobie stylistyczne piętno języka rosyjskiego i pojawiające się prawie wyłącznie w komunikacji ustnej. Drugą z tych tez falsyfikują jednoznacznie korpusy języka polskiego. Jeśli zaś chodzi o konstrukcje rosyjskie, analogiczne do omawianych w tym artykule, to mają one jednak inną strukturę: są mianowicie osnute raczej wokół wyzerowanego w nich czasownika *być* niż *mieć*. Stąd ich przedmiotowy argument realizowany jest w formie nominatiwu, a nie akuzatiwu, jak ma to miejsce w polszczyźnie, na co skądinąd zwraca uwagę Fici Giusti (1994: 113–115). Żeby umocować tezę o wpływie języka rosyjskiego na polski w omawianym tu aspekcie, trzeba by było przeprowadzić pogłębione badania diachroniczne.

W dalszym ciągu, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, interesujące mnie kolokacje będę traktowała jako przejawy użycia szczególnej jednostki współczesnej polszczyzny, a mianowicie [ktoś_i] *ma* [coś_j] ______{part. passivi}. Chodzi tu o takie *mieć*, które lewostronnie otwiera miejsce dla subiekta wskazywanego stanu rzeczy, a prawostronnie dla pewnego obiektu i jego charakterystyki, realizowanej za pomocą imiesłowu przymiotnikowego biernego. Nie jest to bynajmniej, jak spróbuję wykazać w dalszej części artykułu, wyrażenie o znaczeniu dzierżawczym, a ponadto w polszczyźnie w grę wchodzi nie tylko formy perfektywne, dlatego nazwa *il perfetto possessivo*, zaproponowana przez Fici Gusti (1994: 113–115) w pracy poświęconej pasywności w językach słowiańskich przywołanej już wcześniej w przypisie 2., nie wydaje się najtrafniejsza.³

1. Akcent logiczny.

Interesujące mnie *mieć* prymarnie, a więc w swoich podstawowych i neutralnych realizacjach jest nieakcentowane. Rematyczny, niekontrastywny przycisk w zdaniach z jego udziałem, dających się interpretować bez dodatkowego kontekstu, pada na formę imiesłowową, por. np.:

1) *Zygmunt ma artykuł napisany*. vs. (*Mylisz się*.) *Zygmunt ma artykuł napisany*. vs. *Zygmunt ma artykuł napisany*. (*Teraz pisze książkę*.)

Na marginesie warto zauważyć, że w językach romańskich położenie zwykłego, niekontrastywnego (to zastrzeżenie jest bardzo ważne) akcentu na słowo posiłkowe w zgramatyzowanych formach złożonych nie wchodzi raczej w grę. Por. np. francuskie wypowiedzenia z użyciem czasu *passé composé*:

2) *Elle a lu ce livre*. vs. *Elle a lu ce livre*. vs. *Elle a lu ce livre*.

O tym, że w nienacechowanych zdaniach z udziałem analizowanego wyrażenia, akcent frazowy pada na imiesłów świadczy też dwojaka możliwość naturalnego ich negowania, a mianowicie:

3) *Zygmunt wciąż nie ma tego artykułu napisanego*.

4) *Zygmunt ma ten artykuł wciąż nienapisany*.

Wypada jednocześnie zastrzec, że przeczenie przyłożone do imiesłowu jest mniej bezpieczne, może bowiem być dwuznaczne lub tworzyć nieoczekiwane efekty idiomatyczne, np.:

5) *Nie miałam skasowanego biletu i zapłaciłam karę*.

6) *Miałam nieskasowany bilet i zapłaciłam karę*. / *Miałam nieskasowany bilet, więc mogłam poratować nim kolegę*.

2. Szyk elementów konstrukcji.

Dalej trzeba odnotować, że poszczególne segmenty analizowanej jednostki można postawić w dowolnym szyku. Tak więc obok wypowiedzenia 1) akceptowalne są również dla przykładu konteksty następujące:

7) *Zygmunt ma napisany artykuł*. *Teraz pisze recenzję*.

³ Terminem *posesywne perfectivum*, posługują się też chętnie inni slawiści. Jak spróbuję to pokazać, przynajmniej w odniesieniu do materiału polskiego, termin ten nie jest adekwatny.

8) *Zygmunt napisany ma artykuł. Nie monografię.*

9) *Artykuł (to) Zygmunt napisany ma. Gorzej jest z jego monografią.*

W językach romańskich możliwe jest wykorzystanie szyku do znaczeniowego i formalnego przeciwstawienia analitycznego czasu przeszłego konstrukcjom przypominającym wyrażenia, które stanowią przedmiot mojego artykułu, a więc na przykład: *Ieri ho preparato la lezione* 'Wczoraj przygotowałam lekcję' vs. *Oggi ho la lezione preparata* 'Dzisiaj mam lekcję przygotowaną'. Na ten istotny fakt zwróciła uwagę F. Fici Giusti (1994: 114). Podobna opozycja może być znaczeniowo wyzyskana również we francuskim czy angielskim, por.: *They have prepared the financial report* vs. *They have the financial report prepared*. Jednakże języki, w których analityczne konstrukcje z udziałem słów posiłkowych odpowiadających łacińskiemu *habere* mają charakter gramatyczny, nie dopuszczają przeszerogowań tak daleko idących, jak w przykładach 7)-9). Wobec faktu, że polszczyzna w przeciwieństwie do francuskiego czy włoskiego jest językiem fleksyjnym, nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego. Znaczące wydaje się jednak to, że jeśli chodzi o niewątpliwe i, rzec by można, kanoniczne formy złożone, należące do polskiej koniugacji, normatywiści zdecydowanie piętnują uporządkowanie ich członów w szyku przestawnym, a więc: *będzie czytał*, nie: *'czytał będzie, byłby upadł*, nie: *'upadł byłby*. Tymczasem rozważane przeze mnie wyrażenia nie spotykają się z podobnymi restrykcjami.

3. Fleksja.

Przynajmniej kilka słów wypada poświęcić fleksji interesującego nas tutaj *mieć*⁴. Przysługują mu mianowicie w sposób paradygmatyczny podstawowe kategorie werbalne, a więc osoba, czas oraz tryb, nawet jeśli forma imperatywna nie we wszystkich zastosowaniach ma sens, oraz imiesłowowość. O potencji fleksyjnej analizowanej jednostki świadczą następujące przykłady:

10) *Mam to posegregowane od wczoraj.*

11) *Miała to posegregowane już w zeszły wtorek.*

12) *Będziesz to miał posegregowane jutro po południu.*

13) *Miałbym to posegregowane już dziś, gdyby nie nagła choroba dziecka.*

14) *Miej to wreszcie posegregowane.*

15) *Mając to wreszcie posegregowane, będę mogła spać spokojnie.*

4. Kompletywność pozycji walencyjnych.

Przyjrzyjmy się z kolei kompletywności analizowanej jednostki, to znaczy ograniczeniom semantycznym i formalnym nałożonym na otwierane przez nią miejsca walencyjne.

⁴ Wzmianki na temat fleksji analizowanej jednostki pojawiają się często w cytowanej wcześniej literaturze dotyczącej języka polskiego. Ponieważ są to uwagi dla polonisty oczywiste, a jedyny istotny problem może dotyczyć zawartości paradygmatu polskiego czasownika, co dla prowadzonych tu rozważań jest jednak nierelevantne, nie będę tej kwestii dyskutować.

Subiekt

Lewostronna pozycja subiekta zarezerwowana jest przede wszystkim dla nazw osób, tak jak można to było zaobserwować w przykładach 1), 7)-15). W grę wchodzi również nazwy zbiorów czy instytucji wskazujące metonimicznie na osoby, takie jak: *dyrekcja, drużyna, nasz instytut* etc. Za całkowicie poprawne trzeba jednak uznać również wypowiedzenia, w których funkcję subiekta pełnią podmioty inne niż człowiek, najogólniej rzecz ujmując, takie, do których odsyła wyrażenie *ktoś*, a nie *coś*, to znaczy takie, które coś robią i coś wiedzą. Należą do nich między innymi zwierzęta⁵. Można więc powiedzieć:

16) *Nasz znajomy kret ma już wykopane trzy tunele.*,

a także:

17) *Azorek ma już dwie kości ogryzione.*

Przy założeniu, że kości ogryzł Azorek, a nie w ramach szczególnie pojętej pomocy na przykład jego pan, wypowiedzenie 17) jest realizacją schematu, o jaki nam chodzi. Natomiast zdanie:

18) *Azorek ma już miskę napelnioną wodą.*

wyduje się dwuznaczne; w zależności od towarzyszącego mu kontekstu słownego będzie, jak w przykładach 19)-20), bądź nie będzie, jak w wypowiedzeniu 21), użyciem analizowanej tu jednostki:

19) *Azorek nosem podsunął miskę pod okap i ma ją już napelnioną wodą.*

20) *Azorek uporczywym szczekaniem dopiął swego: ma już miskę napelnioną wodą.*

21) *Zrobiłem wszystko, co do mnie należało: śmieci wyniesione, dzieci nakarmione, Azorek ma już miskę napelnioną wodą.*

Co ciekawe, zwierzęta mają przewagę nad noworodkami, o których nie może być zasadniczo orzeczona interesująca nas porcja sensu, ponieważ nie są one zdolne do podejmowania nakierowanych na określony cel działań:

22) **To niemowlę ma już wypite mleko.*

Rozpatrywanego schematu nie spełniają, jak było to wyżej zastrzeżone, zdania, w których na lewostronnej pozycji stoi fraza denotująca obiekt w najprostszy sposób określany jako *coś*, np.:

23) **Słońce ma już osiągnięty zenit. vs Słońce osiągnęło zenit.*

24) *Szafa ma już drzwi pomalowane.*

Zdanie 21), podobnie jak 24), jest przykładem użycia całkiem innego, niż interesujące nas tutaj, *mieć*. Ten kształt, jak wiadomo, zaangażowany bywa w bardzo liczne i różnorodne wyrażenia polszczyzny. Można się o tym przekonać, otwierając dowolny słownik języka polskiego⁶. Wiele jednostek z jego udziałem zarejestrowanych zostało w sondach słownikowych (Bogusławski, Garnysz-Kozłowska 1979), (Bogusławski Wawrzyńczyk 1993), (Bogusławski Danielewiczowa 2005). Własności wyrażenia [koś] *ma* [coś] *do załatwienia* rozważał szczegółowo D. Weiss (1987, 1988).

⁵ Na temat statusu w języku naturalnym wyrażen referencjalnych *ktoś*, *coś* oraz predykatów *wiedzieć o* [czymś], *że* i *zrobić* [coś], *z* [czymś] zob. więcej w (Bogusławski 2007).

⁶ Należy do nich m. in. jednostka [ktoś] *ma przechlapane*, reprezentująca kolokwialną odmianę polszczyzny.

Zauważmy, że na pozycji subiekta w opisywanej jednostce nie może stać Bóg, choć należy On przecież do denotacji słowa *ktoś*. Zdania takie jak 25) w najlepszym razie mogą się wydać humorystyczne, a na głębszym poziomie rażą dziwnością, są bowiem po prostu wewnątrznie sprzeczne:

25) **W siedem dni Bóg miał stworzony cały świat.*

Gdybyśmy chcieli potraktować je na serio, musielibyśmy uznać, że Istota Najwyższa jest kimś takim, jak my, kto ma swoje potrzeby oraz plany i kto konsekwentnie dąży do ich realizacji. Byłby to jednak Bóg stworzony na obraz i podobieństwo człowieka, a nie odwrotnie.

Podsumowując uwagi na temat subiekta omawianej struktury, trzeba podkreślić, że nałożone nań ograniczenia mają, co zrozumiałe, podłoże semantyczne. Są one odbiciem bardzo ważnego komponentu znaczeniowego analizowanej jednostki: ten mianowicie, kto ma coś zrobionego w interesującym nas tu sensie, musi przynajmniej zainicjować działanie, które prowadzi do powstania pożądanego przezeń czy korzystnego dlań stanu rzeczy. Dlatego w roli subiekta wykluczone są przedmioty i zjawiska. Z drugiej strony, Bóg jako istota doskonała niczego nie może pożądać ani potrzebować, bo w przeciwnym razie musiałoby się to wiązać z koniecznością przypisania Mu jakiegoś braku, a więc w ostateczności z orzeczeniem Jego niedoskonałości.

Obiekt

Jeśli chodzi o walencyjną pozycję obiektu (w przedstawionym wyżej zapisie [coś]), to w tym miejscu wystarczy powiedzieć, że jej zapełnienie zależy od znaczenia imiesłowu wchodzącego w skład naszego schematu, bo jest to właściwie walencja owego *participium*, a nie bezpośrednio czasownika *mieć*. W pozycji tej pojawiają się nazwy przedmiotów o bardzo różnej zresztą naturze, zarówno materialnych, jak i duchowych, na których dokonuje się określonych operacji fizycznych bądź mentalnych lub które są owych operacji wytworem, por.: *mam ten garnek umyty* i *mam ten problem przemyślany*, *mam tę wieżę rozłożoną na części* i *mam tę wieżę zbudowaną*.

Participium

W analizowanym schemacie kluczową rolę odgrywa regularnie tworzona forma imiesłowowa. Nie należy jej utożsamiać z wyrażeniami, które, co prawda, genetycznie są *participiis passivi*, ale we współczesnej polszczyźnie wyraźnie zadietywizowanymi. Wyrażenia tego rodzaju możemy obserwować w poniższych zdaniach, które nie powinny być bynajmniej traktowane jako przykłady użycia interesującej nas jednostki:

26) *Nie dotykaj mnie! Masz pobrudzone ręce.*

27) *Dzieci mają już podrośnięte.*

28) *Włóczęga miał splaszczony kapelusz, potargane włosy i rozwiązane sznurówki.*

29) *Te dziewczynki mają uszmkowane usta.*

W przeciwieństwie do rozpatrywanego tu schematu, w którym – powtórzmy to raz jeszcze – *participium* jest prymarnie akcentowane, w konstrukcjach z imiesłowami

uprzymiotnikowionymi akcent zdaniowy pada w kontekstach nienacechowanych raczej na rzeczowniki określane przez owe *adjectiva*, choć – jak pokazuje przykład 27) – nie jest to bezwzględna regułą. Użycie form zadiektywizowanych w miejsce rzeczywistych participiów odbiera omawianym konstrukcjom ich ważną cechę semantyczną; to mianowicie, że podjęte z rozmysłem działania, prowadzące do rezultatów wskazanych za pomocą odpowiednich imiesłowów, sytuują się w centrum uwagi.

Zastanówmy się, od jakich słów mogą być tworzone formy imiesłowowe, nadające się do zaktualizowania opisywanej jednostki.

Po pierwsze, wchodzi tu w grę wyłącznie czasowniki przechodnie⁷. Por.:

30) *O, uśmiechnęła się pani.* vs. **O, ma pani uśmiechnięte.*

31) *Przemaszerował przed prezydentem.* vs. **Ma przemaszerowane przed prezydentem.*

32) *Przemaszerował dwie mile.* vs. *Ma przemaszerowane dwie mile.*

Tym między innymi różni się schemat [ktoś_i] *ma* [coś_i] _____^{part. passivi} od gramatycznych form złożonych w innych językach, że klasa operandów tych ostatnich jest nieporównanie szersza. Na przykład w języku francuskim czy włoskim występuje tylko ograniczenie tego rodzaju, że jedne czasowniki odmieniają się z udziałem odpowiedników słowa *mieć* (np. *il a souri, il a été*), a inne z udziałem ekwiwalentów *być* (np. *il est venu, il est allé*). Mamy tu więc do czynienia z charakterystyczną dla fleksji pełną regularnością i kategoriałnością.

Po drugie, forma imiesłowowa rozważanej przeze mnie jednostki musi być utworzona od czasownika czynnościowego, to znaczy implikującego semantycznie zrobienie czegoś. Mogą to być przy tym czynności zarówno fizyczne (np. [ktoś] *obrał* [coś], [ktoś] *pomalował* [coś]), jak i czysto mentalne ([ktoś] *przemysłał* [coś], [ktoś] *przeliczył* [coś], [ktoś] *obejrzał* [coś]). Por. pod tym względem zdania 33)-34) i 35)-36):

33) *Ziemniaki mam już obrane.*

34) *Mamy na razie pomalowany tylko przedpokój.*

35) *Nie wydaje się, byś miał tę rzecz do końca przemyślaną.*

36) *Jeśli macie już książki przeliczone, zabierzcie się za czasopisma.*

Ograniczenie to czyni niemożliwym tworzenie interesującej nas struktury od czasowników takich, jak *polubić, pokochać* czy *znenawidzić*, o ile te rozważane są w ich podstawowym znaczeniu, a mianowicie jako nazwy momentalnych zdarzeń, niezależnych od aktywności subiekta. Por. (Nomachi 2006).

Ciekawe, że podstawą imiesłowu, o jaki tu chodzi, mogą stać się również *verba*, które na pierwszy rzut oka wydają się nie spełniać charakterystyki przedstawionej w poprzednim akapicie, na przykład [ktoś] *odpokutował* [coś], [ktoś] *przecierpiał* [coś], [ktoś] *odespał* [coś], [ktoś] *przechorował* [coś]:

37) *Życie tej kobiety jest tak ciężkie, że ma już chyba odpokutowane wszystkie grzechy przeszłe i przyszłe.*

38) *Sesji egzaminacyjnej to on jeszcze długo nie będzie miał odespanej.*

⁷ Na ten wymóg zwracały uwagę wcześniej K. Pisarkowa (1964) i Z. Topolińska (2000: 62–4).

39) *Tegoroczną grypę mam przechorowaną.*

Wbrew pozorom przywołane wyżej wyrażenia, jak również inne im podobne, nie odsyłają wyłącznie do odpowiednich stanów danego subiekta. Ważnym ich komponentem jest właśnie robienie, związane z podejmowaniem wewnętrznego wysiłku, zmierzającego do przywrócenia pewnego wyjściowego, pożądanego stanu swojego ducha czy ciała. Czasowniki, w których znaczeniu ten komponent jest nieobecny, nie mogą być brane pod uwagę jako operandy interesującego nas schematu. Por. np.:

40) **Mam to już wiedziane. vs Mam to już uświadomione.*

Opozycja, którą ilustruje przykład 40), nie jest bynajmniej związana, jak można by sądzić, z ogólniejszą sprawą obecności w paradygmacie danego czasownika formy imiesłowu przmiotnikowego biernego. Z anomalnymi frazami **mam to wiedziane*, **mam to widziane*, **mam to odczuwane* wystarczy porównać akceptowalne: *ogół rzeczy widzianych*, *widzianych*, *ogół stanów odczuwanych*. Rozważany kontrast nie jest również efektem zestawienia form urobionych z jednej strony od czasownika dokonanego *uświadomić sobie*, z drugiej zaś od niedokonanego *wiedzieć*. Tą bardzo ważną sprawą wymagań aspektowych, nakładanych na imiesłów, zajmę się za chwilę dokładniej.

5. Wypadek szczególny – czasowniki mówienia.

W tym miejscu natomiast chciałabym zwrócić uwagę na kłopot z pewną klasą predykatów, które są przechodnie i czynnościowe, a mimo to, nie w pełni realizują interesujący nas schemat. Chodzi tu o grupę czasowników mówienia z wyrażeniem [ktoś] *powiedział, że_* na czele. Por. na przykład:

41) *Ojciec powiedział nam, że wróci później. vs *Ojciec ma nam powiedziane, że wróci później.*

42) *Obiecałaś, że mnie nie wydasz. vs *Masz obiecane, że mnie nie wydasz⁸.*

43) *Zasugerowali, żebyśmy wycofali dokumenty. vs *Mają zasugerowane, żebyśmy wycofali dokumenty.*

44) *Dyrektor zarzucił im lenistwo. vs *Dyrektor ma zarzucone im lenistwo.,*

Z drugiej strony, gdy wypowiedź dotyczy na przykład cyklu wykładów albo przygotowywanego artykułu, użycie imiesłowu czasownika *powiedzieć* wydaje się uzasadnione, a co za tym idzie, dopuszczalne:

45) *Mam już w tym tekście powiedziane, że składnia opisywanych wyrażen jest taka, a nie inna, że przysługują im szczególne własności semantyczne; muszą jeszcze powiedzieć coś o aspekcie pragmatycznym.*

Wydaje się, że jeśli chodzi o czasowniki mówienia, przede wszystkim te wprowadzające argument zdarzeniowy, to ich imiesłowu akceptowalne są w naszym schemacie tylko wtedy, gdy ukryty bądź zneutralizowany zostanie adresat czynności, a w centrum uwagi znajdzie się przedmiot mówienia, jak to ma miejsce w przykładzie 45). Trzeba jednocześnie zauważyć, że imiesłowu urobione od słów

⁸ Zauważmy, że zupełnie inne *mieć* występuje w zdaniach: *Mam obiecane, że informatycy zajmą się awarią* czy *Dzieciaki mają powiedziane, że nie wolno im zbliżać się do stawu*. Od jednostki analizowanej w tym opracowaniu różni się ono tym, że jego lewostronny aktant jest adresatem, a nie wykonawcą lub inicjatorem czynności wskazanej za pomocą imiesłowu. Zwracał na nie w swym cennym opracowaniu Nomachi (2006).

odsyłających nie tyle do asercji wypowiedzenia, ile do sposobu jego realizacji w postaci dźwiękowej lub graficznej, jak najbardziej mogą być w rozpatrywanej jednostce aktualizowane, np.:

46) *Miał już tę frazę prawie wypowiedzianą, kiedy nagle, czymś speszony, znowu zaczął się jąkać.*

Zdanie 46) jest bez zarzutu, tym bardziej, że kładzie ono nacisk na wysiłek, jaki osoba zacinająca się musi włożyć w płynne wypowiedzenie danej kwestii.

6. Ratujący kontekst.

Aby niemieckie zdanie: *Sein Chef hat ihn entlassen* zręcznie przetłumaczyć na język polski, trzeba by powiedzie: *Jego szef go zwolnił*. Literalny przekład, a mianowicie:

47) *Szef ma go zwolnionego.*

w pierwszej chwili brzmi dziwacznie, mimo że *zwolnić* [kogoś] to czasownik zarazem przechodni i czynnościowy. Z drugiej strony zdanie:

48) *Szef ma już zwolnionych kilku pracowników.*

nie budzi sprzeciwu. Dzieje się tak dlatego, że od razu nasuwa nam się odpowiedni kontekst sytuacyjno-słowny sprzyjający sensownej interpretacji, na przykład taki, że chodzi tu o pracodawcę, który za cel postawił sobie generalną wymianę współpracowników. Zauważmy jednak, że również wypowiedzenie 47), obudowane odpowiednimi słowami w odpowiedniej sytuacji, mogłoby nabrać sensu. Trzeba tylko wyobrazić sobie zwierzchnika, dla którego zwolnienie podwładnego stanowi wyzwanie, prowadzące do osiągnięcia zamierzonego celu. Kiedy uda mu się wreszcie to zadanie wykonać, może on, usatysfakcjonowany, powiedzieć o sobie:

49) *Uff, mam go już zwolnionego.,*

a zewnętrzny obserwator będzie miał w takim wypadku prawo użyć do opisu przedstawionej sytuacji interesującej nas konstrukcji.

Podobnie zdanie *Mam te lody liźnięte*, które M. Nomachi (2006) uznaje za dewiacyjne i opatruje gwiazdką, można uratować, wkładając je w usta „zaklepującego” sobie upatrzonego deser dziecka:

50) *Nie ruszaj! Te lody są moje! Mam je już liźnięte.*

7. Czasowniki niedokonane w schemacie – jedna czy dwie jednostki?

Przechodzę teraz do sprawy bardzo istotnej, a jednocześnie niezmiernie kłopotliwej, bo ściśle związanej z ostatecznymi rozstrzygnięciami o charakterze semantycznym. Pytanie sprowadza się do tego, czy mianowicie czasowniki, które motywują imiesłowy biernie uczestniczące w analizowanej jednostce, muszą być dokonane, jak ma to miejsce w rozważanych do tej pory przykładach, czy też wchodzą w grę również formy niedokonane⁹. Na pewno sytuacje, na które wskazuje pierwszy człon

⁹ Fici Giusti (1994: 115) na przykład uznaje konstrukcje z formami niedokonanymi za sztuczne i pod względem normatywnym wątpliwe, czemu daje wyraz, opatrując swój przykład gwiazdką ze znakiem zapytania, a więc: **Mam już herbatę słodzoną*. Moim zdaniem przywołane wypowiedzenie jest w pełni akceptowalne, wymaga tylko dobrania odpowiedniego kontekstu. Wystarczy wyobrazić je sobie jako kwestię męża, który bywa zwykle w czynnościach bytowych obsługiwany przez żonę.

przedstawionej przed chwilą alternatywy, są najbardziej standardowe i najliczniej reprezentowane w *Narodowym korpusie języka polskiego*. Z drugiej jednak strony nie można pominąć milczeniem kontekstów w rodzaju:

51) *Mam ten tekst drukowany na bieżąco.*

52) *Problem głodu na świecie zespół społeczny naszej redakcji ma właśnie teraz opracowywany.*

53) *Spektakl mamy dziś wystawiany na dużej scenie.*

54) *Widzę, że masz regularnie zmieniany opatrunek.*

Wydaje się, że są one bez zarzutu, a w związku z tym pojawia się następny problem: czy mianowicie w wypadku zdań z jednej strony takich jak na przykład 33)-39), z drugiej zaś takich jak 51)-54) mamy do czynienia z realizacją tego samego schematu składniowego i tej samej jednostki znaczącej, czy też trzeba je uznać za dwa niezależne od siebie wzorce postępowania językowego. Można by pomyśleć, że za tym drugim rozstrzygnięciem przemawia brak tożsamości w rozważanych wypadkach wykonawców odpowiednich czynności, jeśli bowiem mam przechorowaną odrę, to ja sama ją przechorowałam, jeśli natomiast mam zmieniany opatrunek, to raczej ktoś inny mi go zmienia.

Na to, że pewne zdania z udziałem analizowanej tu jednostki dopuszczają podwójną interpretację, dawno temu zwrócił uwagę D. Weiss (1977: 371–372). I tak – zdaniem autora – ten, kto mówi: *Będę miał pokój załatwiony*, może mieć na myśli, że sam sobie załatwi pokój lub, równie dobrze, że ktoś inny mu ten pokój załatwi. Zauważmy jednak, że tak naprawdę tylko nieliczne formy czasownikowe użyte w interesującej nas konstrukcji jednoznacznie przesądzą, że sprawcą osiągniętego stanu rzeczy jest ten, na kogo wskazuje podmiot zdania. Obok wspomnianego wyżej *przechorować* [coś] należą do nich słowa: *przemysśleć* [coś], *rozważyć* [coś], *odespać* [coś], *odpokutować* [coś], *wewnętrznie przepracować* [coś], *przyswoić* [coś], *uświadomić sobie* [coś], *zjeść* [coś], *wypić* [coś], *strawić* [coś] i inne podobnego rodzaju. Ma to bezpośredni związek z ich znaczeniem: aktywności przez nie wskazywane nie mogą być przez nikogo wspomagane. We wszystkich wypadkach, w których mamy do czynienia z użyciem imiesłowów urobionych od czasowników dokonanych innych niż przed chwilą przywołane, nie jest przesądzone to, kto występuje jako ostateczny wykonawca danej czynności, na przykład:

55) *Tę lekturę mam przeczytaną. Przeczytał mi ją ojciec, kiedy byłem młodszy.* vs. *Tę lekturę mam przeczytaną. Czytałem całą noc.*

Z podobną dwuznacznością spotykamy się jednak również w sytuacji użycia imiesłowowych form niedokonanych:

56) *Mam ten tekst drukowany na bieżąco, bo tak sobie ustawiłem komputer i drukarkę. / Pomaga mi w tym mianowicie mój asystent.*

57) *Włosy mam farbowane raz w miesiącu. Robię to sama. / Robi to mój wypróbowany fryzjer.,*

choć tu z kolei wiedza o świecie lub znaczenie danego czasownika często przesądza udział w danym przedsięwzięciu osób innych niż subiekt interesującej nas konstrukcji, np.:

Na temat akceptowalności zdań z imiesłowem czasownika niedokonanego zob. też (Wiemer 2017).

58) *Wyrostek będą miał wycinany w przyszłym miesiącu.*

W związku z powyższymi konstatacjami nie wydaje się konieczne postulowanie dwóch odrębnych znaczeń analizowanego w tym artykule schematu, odpowiednio dla jego realizacji z formami czasowników dokonanych i niedokonanych. Redukcjonistyczne podejście wychodzi naprzeciw metodologicznemu wymogowi niemnożenia bytów ponad potrzebę. Trzeba jedynie podjąć wysiłek wejścia na odpowiedni poziom generalizacji.

8. Komponenty semantyczne.

Zanim zaproponuję taką generalizującą wykładnię znaczenia opisywanej tu jednostki, zwrócę uwagę w sposób bardziej narracyjny na jej główne komponenty semantyczne.

Po pierwsze, z faktu, że ktoś_i ma coś_j zrobione / robione, wynika, że coś_j zostało zrobione lub odpowiednio jest robione i stanowi to właściwie jedyną cechę znaczeniową, która łączy charakteryzowane konstrukcje z osobowymi formami odpowiednich czasowników: [ktoś_i] *zrobił / robi* [coś_j]. Własność ta wydaje się oczywista, ale dla porządku przywołajmy odpowiedni argument językowy, a więc na przykład sprzeczność zawartą w poniższym zdaniu:

59) **Mam opłacone / opłacane rachunki, ale moich rachunków nikt nie opłacił / nie opłaca.*

Po drugie, jak to było już wyżej powiedziane, zajście odpowiedniego stanu rzeczy nie jest w sposób konieczny warunkowane przez czynność subiekta oznaczonego jako ktoś_i, mógł ją wykonać ktoś inny. Reprezentacja semantyczna musi być pomyślana tak, by obejmować obie te możliwości. Do przykładów oglądanych wcześniej dodajmy jeszcze scenkę z życia ucznia:

60) - *Dlaczego palka? Wypracowanie mam napisane. - Masz napisane, ale czy je napisałeś?*

Po trzecie, czynność *j* jest ujmowana jako warunek zaistnienia pewnego stanu rzeczy korzystnego dla subiekta lub przezeń oczekiwanego. Ten stan rzeczy nie bywa z reguły werbalizowany na powierzchni, ale z łatwością można go odtworzyć na podstawie kontekstu:

61) *Pierwszy rozdział mam napisany. → Zaawansowanie pracy nad wiadomą książką.*

62) *Kredyt mają spłacony. → Pozbycie się obciążenia finansowego.*

63) *Odrę mam już przechorowaną. → Zyskanie odporności.*

64) *Mamy właśnie odsłuchiwane ostatnie nagranie. → Ustalenie odpowiedniego brzmienia.*

Nie bez powodu analizowany wzorzec wdrażany bywa chętnie, często w formie uproszczonej, w takich sytuacjach, w których jedna osoba udziela drugiej instrukcji mających doprowadzić do osiągnięcia pożądanego celu, np.:

65) - *Przesuń A o trzy pola w prawo*

- *Przesunięte.*

- *Teraz B o dwa pola w dół.*

- *Mam.*

- *Obróć C dookoła własnej osi.*
- *Obrócone.*
- *Zbliż A do C.*
- *Zrobione.*

O tym, że nazwana za pomocą imiesłowu aktywność postrzegana jest jako prowadząca do osiągnięcia zamierzonego efektu, mogą też świadczyć frazeologizmy motywowane najwyraźniej omawianą w tym artykule jednostką, a mianowicie: [ktoś_i] *ma* [coś_j] *z głowy*, [ktoś_i] *ma* [coś_j] *za sobą*, [ktoś_i] *ma* [coś_j] *odfajkowane*.

Po czwarte, swoiste nakierowanie uwagi na rezultat odpowiedniej aktywności sprawia, że czynność wskazana za pomocą imiesłowu jest w analizowanej konstrukcji w szczególnie sposób uwznioślona, w tym mianowicie sensie, że jej spełnienie prowadzące do osiągnięcia określonego stanu rzeczy traktowane jest jako wartość, niezależnie od tego, czy chodzi o odchowanie dzieci (*dzieci mam odchowane*), o obranie ziemniaków (*ziemniaki mają obrane*), czy, dajmy na to, podniesienie piórka z podłogi (*piórko masz podniesione, podnieś jeszcze zapalną*).

Ponieważ, po piąte, stan rzeczy, do którego prowadzi działanie *j*, jest dla subiekta korzystny i przezeń pożądaný, to nawet jeśli ten nie występuje w roli bezpośredniego wykonawcy czynności *j*, musi tę aktywność choćby w najsubtelniejszy sposób inicjować. Żeby sobie to uświadomić, przypomnijmy raz jeszcze kontrast między zdaniami 19)-20) i 21). Na marginesie warto zauważyć, że pod wskazanym w tym punkcie względem rozważana przeze mnie jednostka przypomina inne polskie operacje, a mianowicie _i *się u* [kogoś] / *w* _p, np.: *leczę się u znajomego dentysty*, *żona czesze się w zakładzie za rogiem*, _i *u* [kogoś] / [gdzieś_j]: *drukuję książkę u Gallimarda*, *nasi znajomi dzieci leczą za granicą*¹⁰. W przeciwieństwie do wyrażenia analizowanego w tym artykule wykluczają one aktywny udział subiekta w realizacji danej czynności.

9. Reprezentacja znaczenia.

Ostatecznie moja propozycja reprezentowania znaczenia jednostki [ktoś_i] *ma* *zrobione* / *robione* [coś_j] jest następująca:

[T]: *i, j, s*

[DT]: $\sim j \rightarrow \sim s$

s → z punktu widzenia *i* nie jest źle, że *s*

[R]: *i* zrobił coś takiego, że ktoś zrobił / robi *j*

Do tematu nadrzędnego [T] wypowiedzi z jej udziałem wysunięty jest, po pierwsze, ktoś_i, pełniący funkcję subiekta w definiowanym schemacie, a po drugie, także pewien oczekiwany przez *i*, a niekoniecznie werbalizowany na powierzchni, stan rzeczy *s* (por. przykłady 61)-64)). Na *dictum* tematyczne [DT], czyli treści presuponowane za pomocą analizowanego wyrażenia, składają się dwa komponenty: z jednej strony to, że podjęcie działania *j* stanowi warunek konieczny zaistnienia stanu rzeczy *s*, z drugiej zaś to, że *s* jest z punktu widzenia *i* pożądaný. W remacie

¹⁰ Na temat tych operacji zob. (Bogusławski 1977: 101–109).

[R] zawiera się informacja o tym, że *i* zainicjował działanie *j*, z zastrzeżeniem, że wykonawcą *j* nie musi być on sam, ponieważ z faktu, że ktoś zrobił / robi *j*, wynika logicznie alternatywa: (*i* zrobił / robi *j* \vee *i* nie zrobił / robi *j*). Do zakresu słowa *ktoś* należy bowiem również ktoś_i.

Słowo podsumowania

Rozważane w artykule polskie konstrukcje typu [ktoś_i] *ma zrobione / robione* [coś_j] mają charakter dynamiczny w tym sensie, że ich głównym komponentem jest zrobienie lub robienie czegoś przez subiekta przewidzianego w strukturze składniowej, a także agensa ukrytego w strukturze semantycznej, który to agens w pewnych sytuacjach jest, a w innych nie jest z subiektem tożsamy. Wyrażenia te znaczeniowo nakierowane są na pewien rezultat, nie zawsze ujawniony na powierzchni, niezależnie od tego, czy zaangażowane w nie *participia* przybierają formę perfektywną, czy imperfektywną. Jeśli więc szukać dla nich odpowiedniej etykiety, to zdecydowanie lepsza niż *posesywne perfektywy* byłaby nazwa *agentywne rezultatywy*.

Literatura cytowana

- Bogusławski, Andrzej. „Polskie *się* – słowo nie do końca poznane”. *International Review of Slavic Linguistics* 2/1, 1977: 99–125.
- Bogusławski, Andrzej. „O proporcjonalności w języku i jej warunkach”. [W:] J. Sambor, J. Linde-Usiekniewicz, R. Huszcza (red.) *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*. Warszawa: Wyd. UW, 1993: 59–76.
- Bogusławski, Andrzej, Teresa Garnysz-Kozłowska. Addendum to Polish Phraseology. Introductory Issue. / Addenda do frazeologii polskiej. Zeszyt próbny. Edmonton: Alta, 1979.
- Bogusławski, Andrzej, Jan Wawrzyńczyk. *Polszczyzna, jaką znamy*. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej, 1993.
- Bogusławski, Andrzej, Magdalena Danielewiczowa. *Verba polona abscondita*. Sonda słownikowa III. Warszawa: Elma Books, 2005.
- Bunčić, Daniel. “To mamy wpajane od dziecka – a recipient passive in Polish”. *Zeitschrift für Slavistik* 60/3, 2015: 411–431.
- Danielewiczowa, Magdalena. *Dosięgnąć przedmiotu. Rzecz o Ferdynandzie de Saussurze*. Warszawa: Wyd. UW, 2016.
- Fici Giusti, Francesca. *Il passivo nelle lingue slave. Tipologia e semantica*. Milano: Francoangeli, 1994: 113–115.
- Friedman, Victor. “Dialectal Synchrony and Diachronic Syntax: The Macedonian Perfect”. *Chicago Linguistic Society*, 1976, 96–104.
- Giger, Markus. „Resultativkonstruktionen im modernen Tschechischen (unter Berücksichtigung der Sprachgeschichte und der übrigen slavischen Sprachen)”. *Slavica Helvetica* 69, Bern etc, 2003.
- Haspelmath, Martin. “The European Linguistic Area: Standard Average European”. [In:] M. Haspelmath, W. Oesterreicher, W. Raible (eds.) *Language Typology and Language Universals, Handbücher zur Sprach und Kommunikationswissenschaft*. Berlin: Mouton de Gruyter, 2001, 1492–1510.
- Heine, Bernd, Tania Kuteva. *The Changing Languages of Europe*. Oxford: Oxford University Press, 2006.
- Linde-Usiekniewicz, Jadwiga. „Polska strona bierna jako złożona forma czasownikowa”. *Poradnik językowy* 8, 1987.
- Linde-Usiekniewicz, Jadwiga. „Cechy definicyjne złożonej formy czasownikowej — na materiale polskim i hiszpańskim”. [W:] E. Smułkowa, K. Feleszko (red.) *Problemy językoznawstwa konfrontatywnego*. Warszawa: Wydawnictwa UW, 1988: 69–84.
- Linde-Usiekniewicz, Jadwiga. “Compound Verb-forms in Romance”. *Biuletyn Polskiego*

- Towarzystwa Językoznawczego XLIII–XLV, 1991: 253–259.
- Łaziński, Marek. „Was für ein Perfekt gibt es im modernen Polnisch?“ Bemerkungen zum Artikel „Gibt es ein Perfekt im modernen Polnisch?“ von H. Weydt und A. Kaźmierczak. *Linguistik online* 8, 1/01, 2001, <www.linguistik-online.com/1_01/Lazinski.html> 10.10.2017.
- Mendoza, Imke. „Verhinderte Grammatikalisierung? Zur Diachronie von Resultativkonstruktionen mit *mieć* 'haben' im Polnischen“. *Wiener Slawistischer Almanach* 72, 2013: 77–102.
- Nomachi, Motoki. „Polska konstrukcja rezultatywno-posesywna *mam to zrobione* a kaszubskie *jó móm to zrobioné*“. *Język Polski* 86, 2006: 173–183.
- Nomachi, Motoki. “On the so-called possessive perfect in standard Serbian language (with a glance at other Slavic languages)“. *Leptir Mašna, the Literary Magazine of Students in Balkan Studies* 9/1, 2012: 89–97.
- Nomachi, Motoki. “Possessive Constructions in the South Slavic Languages: Some Implications for Areal Typology“. [In:] *Od Čikago i nazad: Papers to Honor Viktor A. Friedman on the Occasion of his Retirement*, *Balkanistika* (28), 2015: 337–355.
- Pisarkowa, Krystyna. „Składniowa funkcja imiesłowów z czasownikiem *mieć*“. *Język Polski* 44, 1964: 231–23.
- Panevová, Jarmila. „O rezultativnosti (zejména) v češtině“. [W:] *Gramatika i leksika u slovenskim jezicima*. Novi Sad, Beograd: Matica srpska, Institut za srpski jezik, 2011: 165–176.
- Saussure de, Ferdinand. *Szkice z językoznawstwa ogólnego*. Tłum., wstęp i red. naukowa M. Danielewiczowa. Warszawa: Dialog, 2004.
- Topolińska, Zuzanna. *Polski – Makedonski. Gramatička konfrontacija. Studii od morfosintaksata* 3. Skopje, 2000.
- Weiss, Daniel. „Syntax und Semantik polnischer Partizipialkonstruktionen im Rahmen einer generativ-transformationellen Sprachbeschreibung“. *Slavica Helvetica* 10. Bern, Frankfurt am Main, Las Vegas: Peter Lang, 1977, 370–372.
- Weiss, Daniel. „Funkcjonowanie i pochodzenie polskich konstrukcji typu *mam coś do zalatwienia, coś jest do zalatwienia*“. [In:] A. Pohl, A. de Vincenz (herausg.) *Deutsch-polnische Sprachkontakte. Beiträge zur gleichnamigen Tagung 10–13. April 1984 in Göttingen*. Köln, Wien: Böhlau Verlag, 1987: 266–286.
- Weiss, Daniel. „Konstrukcje typu *mieć [coś] do zalatwienia, być do zalatwienia* oraz *dać coś do zalatwienia*, stopień ich sfrageologizowania dawniej i dziś“. [W:] M. Basaj, D. Rytel (red.) *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej IV*. Wrocław 1988: 153–175.
- Wiemer, Björn. “Slavic resultatives and their extensions: integration into the aspect system and the role of telicity“. *Slavia časopis pro slovanskou filologii* 86, 2017: 124–168.
- Zawadowski, Leon. *Constructions grammaticales et formes périphrastiques*. Wrocław: Polska Akademia Nauk, 1959.
- Арутюнова, Нина Д. *Аналитические конструкции в языках различных типов*. Москва, Ленинград 1965.
- Ницолова, Руселина. «О затруднениях при грамматикализации. Посесивный перфект и экзистенциальный пассив в болгарском языке». [В:] Е. Търпоманова, Б. Михайлова, В. Алексова (съст.), *Балканското езикознание днес. Сборник в чест на 75-годишния юбилей на проф.д.ф.н. Петя Асенова*. София: Унив. изд. „Св. Климент Охридски“, 2016, 140–152.
- Номачи, Мотоки. «О посесивно-результативной конструкции в славянских языках (на материале польского языка в сравнении с другими славянскими языками)». *Зборник Матице српске за славистику* 71–72, 2007: 599–610.
- Номачи, Мотоки. *Посесивни перфекат у српском језику (с освртом на друге словенске језике)*. [В:] М. Номачи (приред.) *Serbica Iaponica: Допринос јапанских слависта српској филологији*. Нови Сад, Сапоро: Матица српска, Slavic-Eurasian Research Center, 2016: 111–128. <http://src-h.slav.hokudai.ac.jp/coe21/publish/no31_ses/1/p111-128.pdf#zoom=400> 05.05.2018. [*Slavic Eurasian Studies* 31, Студије о Србима 22].
- Поповић, Јудмила. „Посесивна резултативна дијатеза у српском језику у поређењу са другим словенским језицима“. [В:] 43. Међународни научни састанак слависта у Укуове дане „Иновациони процеси у српском књижевном језику – утицаји других језика и култура“. Београд, 2014, 27–45.

Магдалена Дањелевич

СТАТУС, СИНТАКСА И ЗНАЧЕЊЕ ПОЉСКИХ КОНСТРУКЦИЈА ТИПА
MAM TO NAPISANE

Резиме

Чланак има за предмет језички статус, синтаксичке карактеристике и семантичку вредност пољских израза типа: *mam to już napisane, syn ma spłacony kredyt, sprawozdanie finansowe mają przygotowane*. Конструкције ове врсте нису у пољском језику регуларне форме прошлог времена, већ су реализације посебне перифрастичке јединице, коју не треба изједначавати са другим изразима надовогађеним на реч *mieć*, на пример: *masz potargane włosy, szafa ma przeszklone półki*. Субјекат анализираних конструкција може бити и човек и животиња, која дату радњу подузима свесно и са одређеним циљем. Партиципски облик гради се од прелазних функционалних глагола. Ауторка поставља тезу да имперфективне конструкције типа: *tekst mamy drukowany na bieżąco, włosy mam farbowane raz w miesiącu* репрезентују исту структуру као и употреба: *tekst mamy wydrukowany i włosy mam ufarbowane*. О значењу анализираних јединице одлучују следеће компоненте: а) из чињенице да неко_i има нешто_j урађено проистиче да је неко нешто_i урадио; б) радња *j* представља услов за настанак одређеног стања ствари *s*, које је корисно за субјекат *i* или је очекивано; в) настанак одређеног стања ствари није нужно условљен радњом субјекта, могао га је проузроковати неко други; г) чак и ако се не појављује у улози непосредног вршиоца радње *j*, субјекат мора ту радњу да иницира, макар и на најсуптилнији начин. Репрезентација анализираних значења тако поприма следећи облик:

[Основа]: *i, j, s*

[Тематски диктум]: $\sim j \rightarrow \sim s$
 $s \rightarrow$ са становишта *i* није лоше да *s*

[Рема]: *i* је учинио нешто да је неко урадио / ради *j*

Кључне речи: семантика, синтакса, пољски језик, граматикализација, перифрастичке јединице.